

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, 27 lutego 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 2,50 f. za wiersz pięć jedno słowo Nekrologia i Reklamy i mk. 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pięć. Drobne po 1 fen za wyraz

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63.  
pod dyrekcją: Fr. Rychtowskiego

W czwartek, 27 r. b. Po cenach popul.

- 1) **Warszawianka**
- 2) **Sędziowie**

W piątek, dnia 28 lutego 1919. roku o godz. 7 i pół wiecz.

„Na polskiej ziemi”

W sobotę, 1 lutego, o godzinie 4-ej po południu

**Biedna dziewczyna**

## Urzędowo.

Na mocy rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, wszelkie samochody i motocykle prywatne niezarejestrowane należy przysyłać do rejestracji do Autonaczelnictwa Okręgu Generalnego Łódzkiego—Pasaż-Majera № 9, Łódź. Właściciele samochodów nieczynnych winni podać w celu rejestracji dokładne dane jako to: markę samochodu, № motoru, ilość cylindrów, ilość H. P., № i markę magneta, typ karoserji ilość osób lub tonn, rozmiar gum, kolor samochodu, dawny № policyjny lub ckupantów, adres właściciela i stacjonowania. Przy rejestracji należy przedstawić dokumenty, stwierdzające prawo własności. Każdy samochód zarejestrowany otrzymuje № i kartę rejestracyjną.

Właściciele samochodów, zgłoszonych do rejestracji, którzy nie otrzymali kart, winni zgłosić się po nie do Autonaczelnictwa Okr. Gen. Łódzkiego. Ruch samochodów prywatnych jest wzbroniony bez specjalnego na to pozwolenia Autonaczelnictwa Okr. Gen. Łódzkiego, które może być wydane w wyjątkowych razach. Sprzedaż samochodów bez pozwolenia Autonaczelnictwa Okr. Gen. Łódzkiego jest niedozwolona.

**— ychter**  
pułkownik i autonaczelnik Okręgu Gen. Łódzkiego.

## Teatr Wielki

W przejeździe do Poznania  
**tylko 4 występy**  
zespołu teatru Warszaw. „Mozaika”  
pod dyrekcją St. Bocheńskiego

W sobotę, d. 1 marca 1919 roku, o godzinie 7 i pół wiecz.

## Warszawka i Krakusik

Wielka rewolucja polityczna w 4-ech aktach prolegom i epilogiem St. Kleczyńskiego i Reynela z udziałem Józwiaków (Warszawka), Ostoi (Krakusik), Kidawskiej (Koalicja), Wolińskiego (Wilhelm II), Łozewskiej (Augusta Germanja) i innych Balet z pp. Bałszewskimi na czele. — Prolog: „U doktora”. Akt I: „U Augusty Germanji w Berlinie”. Akt 2: „Na niaży”. Akt 3: „W szlachetnie”. Akt 4-ty: „Cześć koalicji”. Orkiestra pod kier. St. Nawrota

ANONS: W niedzielę, o godz. 4 po południu

## Od Berlina do Warszawy

Rewolucja w 3 aktach Sarmatycusa, ze śpiewami i tańcami

O godzinie 7 i pół wieczorem, po raz drugi

## Warszawka i Krakusik

## Z Sejmu.

(I sesja posiedzenie V.)

Na wstępie wczorajszego posiedzenia marszałek odczytuje pismo gen. Dowbór-Muśnickiego, w którym tenże donosi, że kiedy korpus musiał się zdemobilizować, udało się ukryć przed Niemcami i tajemniczo przewieźć do Polski całe złoto i srebro, takia była zdobytą oraz część co-

tówki. Prócz złota i srebra, pozostały gotówka i należnościami następujące sumy: W gotówce mk. 1,847,472 fenigów 49, w gotówce rb. 424,025, w procentowych papierach rb. 711,600, zobowiązania w rublach 244,669. Oznaczone powyżej sumy oraz złoto i srebro stanowią zdobycz, a zatem korpus składa sumy te tytułem daru na ręce prawowitego, przez cały naród powołanego, przedstawicielstwa.

Treść pisma, przyjęła Izba hucznyimi brawami. Marszałek wyraził gen. Dowbór-Muśnickiemu serdeczne podziękowanie za przechowanie skarbu dla Ojczyzny.

Izba przechodzi następnie do I punktu porządku dziennego t. j. do wniosku nagłego p. Skarbka i Korfantego w sprawie armii.

Zabiera głos pierwszy p. Głabiński (Związek Narodowo-Ludowy): Musimy mieć armię silną, abyśmy mogli sprostać obowiązkowi, jakie chwila obecna na nasz naród włożyła, musimy więc złożyć ofiarę na ołtarzu Ojczyzny to, co mamy najdroższego i godzić się na pobór przymusowy, tak największej liczby roczników, Mówca odczytuje wniosek na głos, którego treść podawaliśmy już w sobotnim numerze „Kuriera”, i który wzywa Sejm do uchwalenia poboru roczników 1897, 1896, 95, 94, 93, 92.

P. Gornik (PZL) oświadcza, że klub tego godzi się na obowiązkowy pobór, kwestją są tylko roczniki. Kwestję tę powinna rozpatrzyć komisja w tym kierunku, ile roczników i w jakim porządku trzeba pobrać. Klub mówcy żąda uwzględnienia przez komisję sprawy jedynaków i poszczególnych żywicieli rodzin, czyli prowadzących gospodarstwo samodzielnie, żąda dalej opieki państwowej nad rodzinami żołnierzy, obecnie służących i nad rodzinami żołnierzy poległych w tej wojnie. Wreszcie mówca zastrzega się stanowczo przeciwko używaniu wojska do jakichkolwiek celów politycznych.

P. Moraczewski (PFS): Pobór 6 roczników dałby około 200,000 żołnierzy, na których wyekwipowanie i uzbrojenie trzeba wiele miliardów. Żołnierz nie może cierpieć głodu, musi być ubrany i trzeba mu dać żołd. Nie jest rzeczą możliwą, aby żołnierz nasz pobierał mk. 15, podczas gdy naprzykład w Rosji bierze 459 rb. a na Ukrainie 450 koron. Mówca żąda tedy najpierw przeprowadzenia podatków, pożyczki przymusowej, a jeżeli to nie wystarczy—konfiskaty majątku (hałas i sprzeciwy). Dotąd trwa obstrukcja klas posiadających, trzeba się zatem uciec do środków przymusowych, jeżeli chce się tworzyć siłę do obrony granic Ojczyzny. Inaczej wszystko jest fałszem i blaga. Roczników, wymienionych we wniosku, nie powinno się powoływać, gdyż one natwierać ucierpiaty, one całą wojnę już przeżyły.

Następnie mówca zaznacza, że powinniśmy się oprzeć na wzorce szwajcarskiej milicji ludowej. Na tępnie zwraca się mówca do premiera zapytaniem czy to prawda, że przed 10 dniami otrzymał od Czicherina pismo z propozycją nawiązania rokowań pokojowych. Żołnierz musi mieć czego bronić i ta sama prawda stosuje się do naszego żołnierza. Nasz żołnierz musi wiedzieć, czego ma bronić. (Prawica: Wie doskonale: Ojczyznę). Panowie mówicie Ojczyznę. Co jest Ojczyzną dla żołnierza? (Prawica: On to doskonale rozumie). A czy chłop rozumie? Ze panowie i ja to rozumiem to nic dziwnego. (Prawica: pan Moraczewski ubliża chłopu. Głosy: pan tego nie rozumie).

Mówca zgadza się na odesłanie wniosku p. Skarbka i Korfantego do komisji.

P. Makolski (PZL) oświadcza, że chłopci nieustannie domagają się poboru, gdyż tylko taka armia utrzyma porządek w kraju i zabezpieczy granice Polski.

My, chłopci, musimy uchwalić wniosek o poborze, bo tego chce cały naród, tego chcą wszyscy chłopci.

P. Michałak (NZR z Łodzi) oświadcza, że mamy walczyć na 4 frontach i mamy wśród własnego społeczeństwa także wrogów dobrowolnych i niedobrowolnych, którzy dają do tego, ażeby armia ze wschodu poddyktowała nam swoje warunki. My, robotnicy o przekonaniach narodowych, stoimy na stanowisku, że w tych czasach gdzie militarizm traci swoją wartość we wszystkich krajach Europy, a w tych czasach, gdy się wytworzyły nowe formy państwowości polskiej, to może, że w przyszłości ta armia nie będzie nam potrzebna i być może, że Sejm zredukuje ją do minimum, jednakowoż dzisiaj, gdy mamy wrogów z wszystkich 4 stron, ta armia jest nam potrzebna. (Brawa).

Odpowiadając p. Moraczewskiemu na słowa, że niema pieniędzy na armię, mówca oświadcza, że mamy miliony, które da lud i robotnik, trzeba jednak wpiąć uruchomić przemysł. Klub mówcy stoi na stanowisku, że pobór musi być uchwalony, że jednakowoż równocześnie musi być zasilony skarb państwa, trzeba uchwalić używkę przymusową i obrócić ją na

potrzeby wojska. Wojsko musi być jednolite, podległe jednej władzy, ma służyć do obrony Ojczyzny i nie może być użyte do celów politycznych.

P. Kowalewski oświadcza się za silną armią.

Zwracając się do p. Moraczewskiego oświadcza, że chłop mógłby nauczyć tych panów, co to jest Ojczyzna, że chłop kocha Ojczyznę, tę ziemię karmicielkę i nie pozwoli ani kawałka tej ziemi oddać na pastwę wroga (Huczne brawa). To jest agitacja, prowokacja, aby nie dać armii (Bardzo słusznie). Tylko przy silnej armii można oczyścić granice z zakusów krzyżackich, fałszywych Czechów i chytrych bolszewików.

Powołując się na słowa, jakoby chłopca trzeba było uczyć obchodzenia się z narzędziem wojennym, naprowadza przykład nieletnich dzieci i kobiet pod Lwowem, których uczył tylko duch polski, wiara i miłość Ojczyzny.

Na wniosek marszałka zamknięto na tym dyskusję. Jako ostatni mówca zabrał głos p. Głabiński w zastępstwie wnioskodawcy.

Mówca polemizuje z posłem Moraczewskim, zaprzeczając, jakoby trzeba było konfiskować majątki na utrzymanie 200,000 armii. Pieniądże znaleźć się muszą. Jeśli środki dotychczasowe nie wystarczą, to cała Izba zgodzi się na to, ażeby użyć innych. Ostatecznie zgadza się mówca na pożyczkę przymusową, jeśli ządzie tego konieczna potrzeba i oświadcza, że w programie stronnictwa narodowo-ludowego na pierwszym miejscu są reformy społeczne.

Na tym dyskusję zakończono, poczem prawie jednogłośnie uchwalono odesłać wniosek ten do komisji wojskowej z poleceniem przedłożenia do 3 dni sprawozdania.

Sejm przechodzi następnie do 2 punktu porządku dziennego, to jest do wniosku nagłego posła Adama i tow. w sprawie pomocy dla Lwowa.

Posel Adam (Klub L. N.-Lwów) prosi o jednomyślne uchwalenie wniosku, który brzmi:

„Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie poczynił jaknajenergiczniejsze zarządzenia przez wydatne wzmocnienie załogi miasta Lwowa posiłkami i amunicją, celem skutecznego odparcia wroga i speyfikowania załogi bolszewizmem ukraińskim częścią kraju”.

Posel ks. Okoń zaznacza, że obrona Lwowa leżała i leży zawsze na sercu chłopu polskiemu. Lwów był dotąd naszym, jest naszym i musi naszym pozostać. My, chłopci polscy, nigdyśmy się Lwowa nie wyrzekli i nie odstępowali nikomu. Lud polski nie poskapi ofiar, ani życia, ani mienia dla obrony.

Posel Hausner (P. P. S. - Lwów) stwierdza, iż nie zna przykładu czegoś tak okropnego, jak to, co ostatnio przechodził Lwów. Mówca jest zdania, że kwestja polsko-ukraińska mieczem załatwiać się nie da.

W dalszym ciągu przemówienia stwierdza mówca, iż wedle statystyki austriackiej z roku 1910, mieszka w Galicji wschodniej między Sanem a Zbruczem półtora miliona ludzi, uży-

wających w domu języka polskiego na 3 miliony ukraińców. Miasta są polskie, wielka własność znajduje się także w rękach polskich i zapyta, czy wobec tego można tak łatwo zrezygnować z Galicji wschodniej.

W końcu porusza mówca tak zwane pogromy żydowskie.

Stanowisko sionistów obserwował mówca od początku wojny i przeszedł do wniosku, że sionisci stali się narzędziem strasznej polityki, która nietylko jest groźną dla Polaków, ale i dla samych Żydów, twierdzi jednak, że stosunki żydowsko-polskie nie są takie, żeby się załatwić nie dały. — Przechodząc do tak zwanych pogromów lwowskich zaznacza, że w spadku po Austrii dostała Polska straszną dezorganizację, a obok tego w Lwowie 20,000 bandytów. Nieprawdą jest, aby żołnierz polski splamił się krwią żydowską, nieprawdą jest, aby jakiegokolwiek i którekolwiek bądź stronnictwo rzuciło masę hasła antyżydowskie w chwili, kiedy trzeba było bronić życia i mienia mieszkańców przed tymi 20000 bandytami. Mówca na 2 dni przed zamachem ukraińskim wskazywał wyraźnie, że bandytyzmem ten może w każdej chwili podnieść głowę i rzucić w masę hasła antyżydowskie. Szczegółowe sprawozdania o tem przyniosły pisma. Jeśli sionisci mówią, że nie było żadnego protestu, przypominam, że zaraz po niedzieli t.j. po tak zwanych pogromach, na olbrzymim zgromadzeniu uchwalono zorganizować klasy robotnicze, któreby wspólnie z milicją broniły mienia i życia Żydów. Tak wyglądały fakty, z których się dziś wytacza straszna broń przeciw Polakom. Mówca nie obawia się ani Żydów ani kwestii żydowskiej, wierzy bowiem w geniusz narodu polskiego, który umiał drogą asymilacji zdobyć serca ościennych narodów.

Posel *Smulikowski* (PPS.) przychodzi do przekonania, że pomoc dla Lwowa stworzyć możemy tylko własnymi siłami i oświadcza się w końcu za wnioskiem posła Adama, jakkolwiek z pewnymi szczegółami wniosku tego się nie zgadza.

Posel *Dąbski* (Piastowiec) oświadcza, że wojna na wschodzie jest dla naszej przyszłości najważniejszą, albowiem chodzi tu o granice polskie na wschodzie. Gdyby Lwów padł to granicą stałby się San, Lwów musi pozostać przy Polsce. Dla nas byłoby okropne tracić tak olbrzymie bogactwa, jak Borysław, Kałusz, jak ziemie Podolska, które wiekową kulturą, pracą i krwią polską były uprawiane. Mówca godzi się, aby z Ukrainą wejść w porozumienie.

Posel *Kamieniecki* wskazuje, że wśród ludu białoruskiego na Litwie i Białorusi i to nietylko katolickiego, ale i prawosławnego, ujawnia się tęsknota za przyłączeniem do Polski.

W głosowaniu wniosek dr. Adama uchwalono ogromną większością. Z kolei marszałek odczytuje następujący telegram, który prezydent otrzymał przed chwilą:

#### **Anglia uznaje państwo polskie.**

"Panie Prezydencie! Mam honor zawiadomić Pana, że rząd Jego Królewskiej Mości polecił zakomunikować Waszej Ekszellencji o oficjalnym uznaniu rządu polskiego przez rząd Wielkiej Brytanji oraz wyraził głębokie zadowolenie z powodu odzyskania przez Ojczyznę pańską należytego stanowiska wśród narodów świata. Rząd Jego Królewskiej Mości wyraża głębokie przekonanie, że kraj Wielkiej Brytanji i Polska będą nadal złączone węzłami szczerej przyjaźni, a stosunki serdeczne między nimi panujące zostaną nadal niezmiennione. — Rząd Jego Królewskiej Mości ocenia należyte powagę zadania, które wypełnić rząd Pana się podjął, ale jest głęboko przekonany, że kierowanie nawiązaną państwową wśród niebezpieczeństw ze wszystkich stron jej zagrożających, powiedziane Panu w zupełności. Dobro polskiego narodu bez różnicy wyznania i kierunku politycznego jest serdecznym pragnieniem rządu Wielkiej Brytanji, który jest gotów użyć wszelkiej pomocy, będącej w jego rozporządzeniu w okresie odrodzenia i odbudowy, który

Polska ma przed sobą. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie najwyższej czci i szacunku. Podp. Esne Howard.

Po odczytaniu depezy tej marszałek wznosi okrzyk: „Niech żyje Wielka Brytanja“, który posłowie, nowstawszy z miejsc trzykrotnie powtarzają.

Marszałek zawiadomienia następnie, iż otrzymał wiadomość z Bender, że w Benderach walczy 3,000 armia polska pod dowództwem generała Żeligowskiego, walczy w trudnych bardzo warunkach o głódzie i chłodzie, bez odzieży, a mimo to zwycięsko walczy przeciw bolszewikom. 22-go lutego zabrała armia ta bolszewikom miasto Tyraspol, za co dowództwo francuskie złożyło jej hołd. Pozwólcie Panowie, że prześle tym żołnierzom w imieniu seimu wyrazy czci i uznania. „Niech żyją!“

Posłowie powtarzają okrzyk „niech żyją“, brawa i okrzyki „część“.

W końcu uchwalono nagłosem wniosku ministra Englicha w sprawie waluty, oraz wniosku pos. Witosy i tow. w sprawie Spiżu i Orawy, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie o godz. 4-iej po południu.

#### **Kronika polityczna.**

##### **O Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Do Sejmu wniesiony został wniosek posłów Klubu Ludowo-Nar. w sprawie organizacji władzy naczelnej Rzplitej polskiej. Wniosek ten brzmi:

§ 1. Władza ustawodawcza Rzeczypospolitej polskiej jest Sejm. — Sejm uchwała obowiązujące w Rzeczypospolitej prawa, ustanawia budżety dochodów i rozchodów, przyzwala na zaciąganie pożyczek państwowych, powołuje rekruta, sprawdza legalność władzy wykonawczej państwa.

§ 2. Władze wykonawcza Rzeczypospolitej wykonuje rząd przez prezydenta Rzplitej przed Sejmem odpowiedzialnym.

§ 3. Prezydent Rzplitej reprezentuje działalność państwową w Rzplitej, mianuje i odwołuje przedstawicieli Rzplitej od państw innych, przyjmuje przedstawicieli innych państw, za zgodą Sejmu zawiera obowiązujące traktaty z innymi państwami, za zgodą Sejmu wypowiedzi wojnę i zawiera pokój, powołuje prezydenta ministrów, odpowiedzialnego przed Seimem i ogłasza w dzienniku państwowym uchwalone przez Sejm prawa.

§ 4. Prezydenta Rzplitej wybiera Sejm większością głosów w obecności conajmniej trzech czwartych członków Sejmu.

§ 5. Ministrowie są odpowiedzialni przed Seimem, każdy osobicie za swój dział administracji, a zbiorowo za politykę w gabinecie.

§ 6. Każdy akt rządu i prezydenta Rzplitej wymaga podpisu odpowiedzialnego ministra.

##### **Powodzenie pożyczki polskiej.**

Z terenów świeżo zajętych przez wojska polskie na wschodzie z pow. białostockiego i wołkowskiego donoszą o niezwykle entuzjazmie z jakim lud wiejski wita wkraczające wojska polskie, składając na ich potrzeby znaczne ofiary w żywności, płótnie, samodzielach i t. p. i to całkiem bezinteresownie. Co zaś najbardziej charakterystyczne, że chłop z natury nieufny, przecie bardzo chętnie podpisuje na pożyczkę polską, oddając często swe znaczne oszczędności.

Tak naprz. w parafii Zabłudowskiej, pow. białostockiego, zebrani włościanie złożyli przeszło 100 tys. marek.

##### **O mianowańcach z Poznańskiego w Sejmie.**

Pod przewodnictwem p. Seydy, komisja konstytucyjna prowadziła dalszą dyskusję w sprawie przedstawicielstwa dzielnicy Poznańskiej. — Imieniem P. S. L. (Piast) oświadczył dr. Bardel, że klub jego nie odstąpi od jego wniosku, sprzeciwiającego się wprowadzeniu do Sejmu członków, mianowanych przez Radę Ludową poznańską. P. Fichna imieniem N.Z.R.

## **Honor Narodowy wymaga**

**aby pierwsza**

## **POLSKA POŻYCZKA PANSTWOWA**

przeszła najśmielsze oczekiwania

Jeśliś nie kupił jej dotąd

Kup dzisiaj!

Jeśliś już kupił sam

Namawiaj innych do kupna!

Spieszyc z pomocą Ojczyźnie — to obowiązek każdego Polaka.

wycofał wniosek poprzedni, dopuszczający przedstawicieli Rady Ludowej i przechylił się do wniosku dr. Bardla.

P. Rudziński imieniem P. S. L. (Królestwo) oświadczył, że w razie wejścia R.L. do Sejmu, klub jego musiałby się poważnie zastanowić nad dalszym współdziałaniem w Sejmie.

Arab. Teodorowicz zaznaczył, że ponad wszelkie argumenty i względy stoi wyżej konieczność zmanifestowania łączności tróizaborowej.

Pan Daszyński przestrzegł przed wprowadzeniem do Sejmu mianowańców z Poznańskiego.

Jak więc widać — do dopuszczenia delegatów Nacz. Rady Ludowej w Poznańskiem na Sejmie nie dojdzie. Opiera się temu dopuszczeniu większość posłów.

#### **Rezultat wyborów.**

Wynik wyborów do Rady Miejskiej wypadł dla ludności polskiej naszego miasta w każdym wypadku, całkowicie korzystnie. Polska ludność Łodzi otrzymała 49 swych przedstawicieli, Żydzi 19 i Niemcy 7. Ta Łódź z tak licznym, najliczniejszym bodaj w Królestwie, procentem ludności obecnej — poraz pierwszy szerokim wsparciałem gestem zadokumentowała swą polskość. Ta Łódź, którą przez tak długi szereg lat swego rozwoju stale rządili na spółkę Żydzi i Niemcy — poraz pierwszy zdobyła się na prawdziwie polskie i zgodne z istotnym stanem rzeczy i sprawiedliwością — przedstawicielstwo i zarząd.

I w ogóle w historii Łodzi w tym kierunku można przeprowadzić zasadniczą linię rozwojową. Za czasów rosyjskich miastem rządziła klika biurokratyczna z tak zwanym prezydentem na czele. Głos zaś doradczy wtedy posiadała grupa ospałych i dbałych jedynie o swój interes plutokratów żydowsko-niemieckich.

Za czasów niemieckich pierwsza Rada Miejska z nominacji miała również wyłącznie kapitalistyczny żydowski niemiecki zarząd. Dopiero ostatnio konstytuująca Rada Miejska, kończąca obecnie swą kadencję — była dość, stosunkowo — dużym krokiem naprzód w demokratyzacji gospodarki miejskiej. Ostatecznym wyrazem tej demokratyzacji jest nowoobrana Rada Miejska.

Wierzymy, że nowy zarząd miasta naszego stanie na wysokości swego zadania.

Powołany w drodze jak najdemokratyczniejszej ordynacji wyborczej — posiada on charakter ludowy (zasiada bowiem w Radzie Miejskiej będzie conajmniej połowa robotników) uzupełnia się jednak znakomicie szeregiem wykwalifikowanych sił administracyjnych, jakie weszły do Rady.

Rezultat wyborów do Rady Miejskiej w stosunku narodowościowym byłby o wiele korzystniejszy, gdyby wszyscy obywatele Polacy do urn wyborczych stanęli bez wyjątków. Na przyszłość w tym kierunku można śmiało wszystkich Polaków, wstrzymujących się od głosowania w tak ważnych momentach — umieścić na czarnej liście.

Jedną jeszcze, zasadniczą, podaje on „zaletę“ — że jest wyrazem li całego społeczeństwa polskiego, wszelkie ewentualne skargi w przyszłości o ten argument rozbić nie można.

Mamy jednak niepiękną nadzieję, że skarg w przyszłości nie będzie. Nowemu zarządowi miejskiemu życzymy jak najwocześniejszej dla miasta pracy.

Łódź polska obchodzi swe

ojciecwo!

Niech żyje nowy polski

miasto!

#### **Wynik wyborów do Rady Miejskiej.**

Wczoraj Gł. Kom. Wyborczy ogłosił pracę nad obliczaniem głosów złożonych w 191 biurach obwodowych na radnych do Rady Miejskiej Łodzi.

Wyniki wyborów są następujące: Ogółem oddano głosów 13,650. Dzielnik stanowią 1,794.

Na listę № 1 (PPS) padło 10,095 głosów. Ilość przeprowadzonych wyborów 25.

Na listę № 3 (partia niemiecka) padło 10,095. Liczba przeprowadzonych radnych 6.

Na listę № 4 (Poyal Sjon) padło 5086 głosów. Przeprowadzono 3 radnych.

Na listę № 5 (Ortodoksi) padło 6910 gł. Przeprowadzono 4 radnych.

Na listę № 6 (Chrześcijańska) mokrącia padło 4850 głosów. Przeprowadzono 2 radnych.

Na listę № 7 (Nacjonalistowski) padło 11,41 głosów. Przeprowadzono 7 radnych.

Na listę № 8 (Blok narodowy) padło 7,977. Przeprowadzono 4 radnych.

Na listę № 9 (Narodowy Związek Robotniczy) padło 27,750 głosów. Przeprowadzono 16 radnych.

Na listę № 10 (Bund) padło 2,756 głosów. Przeprowadzono 5 radnych.

Na listę № 13 (Niemcy-Polacy) padło 2,756 głosów. Przeprowadzono 1 radnego.

Na listę № 16 (Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chrześcijańskie) padło 2,444 głosy. Przeprowadzono 1 radnego.

Na listę № 18 (Koło Baluckie) padło 1,920 gł. Przeprowadzono 1 radnego.

Pozostałe listy nie przeprowadziły żadnego radnego, a mianowicie: lista № 2 (Zyd. Stronnictwo); lista № 11 (Stow. właścicieli nieruchomości żydów); lista № 12 (Nacjonalistowski); lista № 14 (Majstrów fabrycznych); lista № 15 (Baluckie Stow. właścicieli nieruchomości żydów); lista № 17 (Pracownicy intelektualni); lista № 19 (Zyd. mokrącia).

Wiosna zbliża się, a z nią ciepła, słońca i nadziei, nadziei, troska o naszą Ojczyznę i o armję. Wielką bo taką być musi aby sprostać zachłannym żądom naszych wrogów. Liczne wojska bandy bolszewickie czekają, aby



